Nr. 84. w Srodę dnia 9. Kwietnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Triest, 8. Kwietnia. — Pocztą śródlądową nadeszły wiadomości z Singapore z d. 7. Marca. Wedle nich hr. Eulenburg przybył tam w d. 2. Marca z Bangkong i wraca teraz do Europy. „Arkona" i „Tetis" płyną do Europy około przylądka Dobrej Nadziei.

Z Pekinu donoszą pod d. 1. Lutego, że wojska cesarskie pod dowództwem amerykańskiego pułkownika Warda, pobiły znaczne siły powstańców pod Woosung.

Z Szangai donoszą pod d. 21 Lutego, że w Nankinie taki głód panuje, że już jedzą ciała ludzkie.

Berlin, 9. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać tajn. radzcy sprawiedliwości i radzcy apelacyjnemu Michaelisowi w Monasterze order orła czerwonego 2ej klasy z dębowem liściem, sekretarzowi trybunału, radzcy sprawiedliwości Buetdorfowi w królewcu order orła czerwonego 3ciej kl. na pętlicy, a zamianować sędziów powiatowych Knoenagla w Królewcu, Eschnera w Landsbergu i Albedylla w Arnswalde radzcami przy sądach powiatowych.

Berlin, 8. Kwietnia. — Sternzeitung pisze: dowiadujemy się, że w d. 10. b. m. zbierze się z rozkazu najwyższego, w skutek życzenia ministra wojny komisya z najwyższych jenerałów złożona, celem naradzenia się, czyli dalsze oszczędności w budżecie wojskowym mogą być zaprowadzone. W komisyi tej zasiadać także będą prezes ministerstwa i minister wojny, a jenerał feldmarszałek Wrangel będzie przewodniczył tej komisyi.

W drugim artykule pisze taż gazeta: Od czasu rozpisania nowych wyborów zwróciła się powszechna uwaga na przedmioty, które mogą nadchodzący sejm zajmować, i dziennikarstwo starało się przyłożyć do zaspokojenia obudzonej ciekawości. My także poczytaliśmy za nasz obowiązek odpowiedzieć oczekiwaniom i poinformować się co do wielu podań dziennikarskich. W skutek tego możem potwierdzić podaną przez niektóre dzienniki wiadomość, że jest zamiarem rządu przedłożyć sejmowi etat bardziej specyalizowany na rok 1862, co większa, nawet specyalizowany budżet na rok 1863, aby zapobiedz niedogodnościom, które tak sejm jako też rząd uczuwał, ponieważ w części etat wcześniej przychodził do skutku, zanim sejm nim się zajmował. Dowiadujemy się przeto, że ku temu celowi p. minister skarbu wezwał innych szefów wydziałowych, aby jak najprędzej opracowali etaty szczegółowe. Równie zaręczają, że rząd nowych praw podatkowych nieprzedłoży sejmowi nadchodzącemu, owszem zajmuje się pytaniem, jak przy oszczędności dojść do tego, aby od 1. Lipca r. b. dodatek 25 procentowy od dochodowego niebył nadal pobierany. Co się tyczy innych projektów, żaden z zasadniczych nie będzie wniesiony na przyszłej sesyi i odłożą je na zimową sesyą a to z powodu braku czasu. Tymczasem będzie dostatek innych ważnych propozycyi, jak traktaty z Francyą, Japanem, Chinami i Siamem, przysposabiają się zaś z Chili i Turcyą, ma być też wprowadzony system powszechnego prawa handlowego, propozycya co do zmian taryf celnych. Dla przyniesienia ulgi ludowi, mają być cła zupełnie zniesione od zbożą, a zniżone od ryżu, bydła na rzeź i mięsa. W nadchodzących 3 latach mają być zniżone opłaty górnicze, aby zasilić produkcyą żelaza krajową na wytrzymanie konkurencyi z zagranicą. Równie zniżonem ma być porto od listów w kraju i nieprzenosić nigdy za list zwyczajny 2 serbrników.

— National Ztg. donosi, że senat uniwersytetu berlińskiego postanowił jednogłośnie założyć protestacyą przeciw przesłaniu manifestu wyborczego ministra oświecenia pana Mühlera, ponieważ profesorowie nie jako urzędnicy, ale jako obywatele państwa przystępować będą do wolnych wyborów i oddawać głosy wedle sumienia i przeświadczenia własnego. Równą protestacyą założyli profesorowie z rektorem w uniwersytecie w Bonn i przesłali ją ministrowi Mühlerowi do Berlina. Trudno atoli sobie wytłomaczyć czemu miejskie korporacye nie powysyłały podobnych protestacyi na reskrypta ministeryalne; dotąd przynajmniej mało ich odeszło do Berlina.

Królestwo Polskie.

Wiadomości z różnych stron Kongresowki i prowincyi dawnie zabranych okazują, jak powszechnie, silnie i przeważnie zajmuje wszystkich we wszystkich stronach kraju sprawa uregulowania stosunków włościańskich i oświaty ludu, a sprawy te górują nad wszystkiemi innemi. Gdy dawniej co do pierwszej sprawy, ogromna większość, szczególniej w Kongresówce, przekonaną była, że sprawę włościańską jedynie przez uwłaszczenie włościan, to jest przez wykup gruntów, stanowczo a z dobrem obu stron rozwiązać można; dzisiaj przekonanie, że inaczej nie można załatwić jej radykalnie, jest tak powszechnem, że rzadko gdzie spotkać można wyjątek. Dla tego wszędzie gorącem równie jest pragnienie czy to instytucyi kredytowych, któreby ułatwiły i pośredniczyły w tym wykupie gruntów i uwłaszczeniu włościan, czy też szybszego i łatwiejszego może jeszcze przy dzisiejszych okolicznościach przeprowadzenia sprawy przez wydanie ustawy o indemnizacyi i wypuszczenie obligacyi indemnizacyjnych.

Na teraz obywatele usiłują ze znacznemi nawet ze swej strony ofiarami załatwiać stosunki włościańskie choć tymczasowo na tymczasowej zasadzie oczynszowania lub okupu za pańszczyznę; a zarazem przekonani, że tylko oświata ludu zapewnić może zgodę, solidarność i pomyślność społeczności, podnieść włościan do pojęcia swych obowiązków względem tejże społeczności; że bez oświecenia i umoralnienia przyszłego przynajmniej pokolenia włościańskiego, samo podniesienie bytu materyalnego nie da dobrego dla społeczności rezultatu, starają się własnemi środkami, bez pomocy rządu, zakładać szkółki dla młodzieży włościańskiej. Przepisy rządowe utrudniają to szczególniej w dawniej zabranych prowincyach.

W Kongresówce, jak to z różnych listów i wiadomości widzimy, włościanie płacą już teraz wszędzie okup za pańszczyznę. Spokojne oczekiwanie ze strony właścicieli na zapłacenie tego okupu bez egzekwowania go, i dobrowolne zniżenie go przez tychże właścicieli w wielu miejscach, przyczyniło się do skłonienia włościan do opłaty. W niektórych miejscach, gdzie opłatę egzekwowano drogą administracyjną, jak w pewnych okolicach lubelskiego, nieporozumienia ztąd powstałe trwają dotąd. Wypadki te jednak były tylko wyjątkowe, gdyż wszędzie właściciele postanowili albo czekać spokojnie wniesienia opłat, albo w razie koniecznym udać się na drogę sądową. Z większą także niż z początku ochotą wychodzą teraz włościanie na najem i prawie wszędzie dostać można dostatek robotnika, po wyższych wprawdzie nierównie cenach niż w Galicyi, czego powodem jest stosunkowo do rozległości mniejsza ludność Królestwa.

Szkółki czy to codzienne czy niedzielne powstają w różnych stronach Kongresówki, przy połączonych usiłowaniach właścicieli ziemskich i niektórych księży.

Rzuciwszy te kilka ogólnych wiadomości, zamieścimy tu kilka szczegółowych doniesień wyjętych to z Roczników gospodarstwa krajowego wychodzących w Warszawie, to z innych dzienników warszawskich.

W marcowym zeszycie Roczników gospodarstwa czytamy między innemi w korespondencyi z Opoczyńskiego:

»Uregulowanie stosunków włościańskich i urządzenie szkółek jest głównym celem starań obywatelskich. Z oznaczeniem czynszów wstrzymać się wprawdzie musiano do mającego nastąpić oczynszowania z urzędu, pomimo bardzo przystępnych warunków jakie właściciele położyć chcieli. Szkółki idą doskonale, ochota do nauki tak wielka że przeszła wszelkie oczekiwania i dziatwy prawie ze szkoły pozbyć się nie można.

Urządzenie gospodarstw parobczanych dosyć łatwo przychodzi, chociaż ludzi do zbytku nie ma. Żniwiarek praktycznych wyglądamy z utęsknieniem, a do żniwa tegorocznego kosy najwięcej przyjdą nam w pomoc.

W okręgach sąsiednich, w okolicach mniej ludnych posprowadzano ludzi ze Szląska; nie wiadomo jaki z nich użytek będzie, to tylko pewna, że sprowadzony lud ten jest tak biedny i wygłodniały, iż o podobnego rodzaju nędzy mało kto z nas miał wyobrażenie, kwartał dobrego żywienia zaledwie wystarczy do powrócenia im sił potrzebnych do pracy«.

Inny korespondent do tych samych Roczników pisze:

»Szczęśliwem a pocieszającem w obecnym czasie zjawiskiem, jest obudzona w właścicianach chęć do szkółek. Korzystając z tego usposobienia, właściciele przy pomocy żon, córek, proboszczów, gromadzą

gdzie mogą ochotną dziatwę do nauki. Nigdy bardziej jak teraz, pisze jeden z korespondentów, niebyły potrzebniejszemi książki dla ludu przeznaczone. Wszakże pozwolą sobie zrobić uwagę, iż podobne książki więcej wypracowania i oględności wymagają niż wszelkie inne. Chcieć odrazu wykorzenić nieufność wieśniaka do dworu, jest to ją obudzić i zwiększyć. Z pism ludowych, najbardziej tu popularnemi są »Rady gospodarskie« p. Adama Goltza; kilkadziesiąt egzemplarzy rozdałem w okolicy i bardzo się podobały, a w obecnych okolicznościach wielki pożytek przyniosły«.

Korespondent z Ukrainy do Gaz. Polskiej pisze: Obywatele nasi są właściwie teraz zajęci zaprowadzaniem listów nadawczych (układami regulującemi stosunek właścicieli do włościan). Nie pisano ich dotąd dla tego, iż każdy chciał korzystać z przykładów na majątkach sąsiednich lub znajdował opór ze strony włościan. Wiemy teraz, iż w wielu majątkach opór ten przełamany został. Obszerne włości znajdujące się w Czerkaskim powiecie, podpisują teraz właśnie listy nadawcze ułożone na podstawie dobrowolnej umowy. Wszyscy włościanie przechodzą na czynsze i zgadzają się na seperacyę pól. W Smiluńskich dobrach równie zgadzają się na czynsze. W dobrach ks. Woroncowa, gromady zobowiązały się nadto dostarczyć folwarkom potrzebną ilość parobków rocznych, za zapłatę 45 rsr. rocznie każdemu parobkowi, prócz wiktu lub ordynaryi który także ma być dany z ekonomii. Umowy z parobkami porobiono na lat trzy. Pomniejsi właściciele w tych dniach przystępują do listów nadawczych. Prawie wszyscy są gotowi do pewnych ustępstw na korzyść włościan, byleby otrzymać dobrowolną ich zgodę. Niektórzy obawiając się braku robotnika, zapisują kolonistów ze Szląska. Wiemy, iż kantor p. Orłowskiego przez ajenta swego znajdującego się na kijowskich kontraktach, otrzymał liczne zamówienia. Czytaliśmy te umowy i znajdujemy je dogodnemi dla nas. Stosunkowo ceny na robotnika u nas są wyższe. Zdaje się nam także, że i koloniści powinni być zadowoleni. Jeśli to będą ludzie rządni i pracowici, będzie im tu wcale dobrze. Zboże u nas tanie a zarobek jest ciągły. Słyszeliśmy iż ci obywatele którzy sprowadzili kolonistów do gub. kijowskiej w roku przeszłym, są z nich kontenci i koloniści są także bardzo zadowoleni. Lecz sprowadzenie kolonistów wymaga kosztów, a nie każdy dziś ma gotówkę na rozkazy. Gdyby nie to, zapisanoby osadników mnóstwo. Wpłynęłoby to i na włościan tutejszych, którzy widząc obywateli pozbawionych przymusowej robocizny są zanadto wymagającymi. Mamy tu np. majątki w których obywatele płacą parobkom od 40 do 65 rs. rocznie oprócz wiktu; kobietom od 25 do 35 rsr. rocznie także prócz wiktu. Tylko cukrownie mogły wprowadzić w zwyczaj podobną drożyznę, a dziś gospodarstwa zbożowe znosić to muszą. W obec niskich u nas cen na zboże i stagnacyi w handlu, ceny takie na robotnika są za wysokie i przynoszą stratę, jeśli zwłaczcza weźmiemy na uwagę tę okoliczność, iż w czasie żniwa oddawać musiemy snop czwarty za samo sprzątnienie zboża. Skoroby włościanie spostrzegli, że są inni robotnicy, którzy przyjmują dogodniejsze warunki, niezawodnie, że zostaliby przystępniejsi. Czuć u nas brak ogólny sług, furmanów, kucharzy, ogrodników, a także kowali, cieśli, stolarzy i ślusarzy. Warto ażeby te same kantory, które podejmują się dostarczania kolonistów, przyjmowali zobowiązania i na sługi. Mamy także gwałtowną potrzebę machin i narzędzi rolniczych, życzylibyśmy aby składy takowych urządzone były dla Ukrainy w Humaniu lub Smile.

— Położenie rzeczy w Królestwie Polskiem i w prowincyach dawniej zabranych mało się zmieniło; obostrzony stan wojenny trwa ciągle i tylko z mniejszą arbitralnością wykonywany jest przez żołnierzy i policyantów. Obiegają pogłoski, że po 8. Kwietnia mają być uczynione niektóre zwolnienia w stanie oblężenia, który zaprowadzono i utrzymują mimo najzupełniejszego spokoju w kraju; teraz uczyniono tylko jedno zwolnienie, iż na spacer wolno chodzić z cienkiemi laskami za szczególnem pozwoleniem oberpolicmajstra! Mimo powtórzonych przez usta arcybiskupa Felińskiego obietnic nowych reform, które miały być tym razem niewątpliwie wykonane, nic nie ogłoszono, a nawet dawniej ogłoszonych, jakkolwiek drobnych, nie spełniają i spełniać przy utrzymaniu systemu samowolności nie mogą, jak tośmy wykazali mówiąc o wykonywaniu reform pod stanem oblężenia. Rozkazy przeglądania różnych kodeksów i ustaw i formowania kiedyś nowych, rozkazy niedawno przez nas zamieszczone, nie możemy uważać za reformy, gdyż nie wiemy nawet w jakim duchu być mają nowe kodeksa kiedyś pisane.

Jak mało jest szczerości w niby reformach ogłaszanych nietylko dla krajów polskich, lecz nawet dla samej Rosyi, okazuje rozporządzenie o reformie cenzury, z którego także narobiono hałasu depeszami po Europie rozesłanemi, a które w niczem prawie nie zmienia przepisów, a raczej arbitralności krępującej swobodę słowa i druku, ścieśniającej wszelką opinię o sprawach wewnętrznych. Cenzura pozostanie w całej sile i przy zupełnej dowolności instrukcyj dawanych cenzurom; a względem sądów o sprawach krajowych pozostanie i przy tych nowych rozporządzeniach cenzuralnych zasada, iż sprawę wójta ma sądzić czyli cenzorować wójt, a w niektórych tylko razach ojciec albo stryj wójta. Cz.

Mińsk. — Komisye wojenno śledcze kończą już czynności w mińskiej gubernii. Szukały gorliwie spisków, lecz trudno znaleść czego nie ma, daremny więc był ich zachód. Władze rosyjskie nie mogą pojąć, jakim sposobem bez zmowy i bez spisków jeden duch owiał jednocześnie wszystkie prowincye naszej ziemi; bo nie pojmują, że uczucia nasze i cel wszędzie jeden, i jeżeli gdzie bywa spór i rożnica, to tylko co do wyboru drogi, jaką do celu dążyć mamy.

Śledztwa i procesa toczą się jeszcze ciągle o ubiory i śpiewy. W skutku tych śledztw, niektórzy zostali pieniężnemi karami ukarani, inni zostali uwolnieni. W Mińsku wytoczono między innemi śledztwo i proces o postawienie krzyża z różnemi godłami. Wyższa władza przyczepiła się do biskupa ks. Wojtkiewicza, oskarżając, że księża święcą krzyże z oznakami rewolucyjnemi. Biskup przedstawił, że każdy ksiądz obowiązany jest poświęcić krzyż stawiany przez pobożnych, i wykroczyłby przeciw swojemu obowiązkowi odmawiając takowego poświęcenia; a że na krzyżu poświęconym były godła, które władza uważa za rewolucyjne i polskie, to niemożna winić księdza, bo gdy w szkołach i w seminaryach historyi polskiej nie uczą, ksiądz więc mógł nie znać tych godeł.

Marszałek gubernijalny miński p. Łapa zapytany był przez ministra spraw wewnętrznych, aby objaśnił o powodach niezadowolnienia jakie rząd spostrzega w prowincyach zabranych, zwanych urzędowo zachodniemi, a między innemi w gubernii mińskiej. W odpowiedzi marszałek wyliczył różne uciski jakich materyalnie doznają nasze prowincye, prześladowania narodowości polskiej i religii katolickiej. Powiaty podziękowały marszałkowi za tę odpowiedź. Zdawna zaś trwa myśl tak w naszej jak i w innych częściach Litwy, aby w uroczystem przedstawieniu do rządu rosyjskiego wykazać nasze prawa i żądania. Lecz o tem dzisiaj więcej nie piszę.

Wszystkich zajmuje u nas oprócz tego kwestya włościańska. Różne są projekta listów nadawczych, to jest układów z włościanami, lecz te rzadko jeszcze dotąd są wprowadzane. Ustawa mająca nateraz regulować stósunki włościańskie w Rosyi i w naszych prowincyach, tak jest zawiła, jej podstawy tak niepewne, że każda delegacya, każdy komitet gubernijalny inaczej je pojmuje. Mimo tego kilkanaście umów o czynsz między właścicielami a włościanami przyszło do skutku. W ogóle włościanie nie są tak niechętni jak raczej niedowierzający i wyczekujący, a niedowierzanie to powiększają różnemi wieściami włóczący się po kraju z towarami i niedźwiedziami Wielkorosyanie, w niektórych zaś miejscach popi, chociaż oni mają u ludu tutejszego bardzo małe poważanie. Cz.

Rosya.

Donosiliśmy niedawno, iż rząd rossyjski wydać ma nowe rozporządzenie tyczące się cenzury, które pozwolono sobie w depeszy z Petersburga nazwać rozkazem przejrzenia ustawy drukowéj. Już powtarzając ową depeszę uczyniliśmy uwagę, że przeglądać nie można tego co nieistnieje, a przeto nie można było polecić w Rosyi rewizy ustawy drukowej. Odczytanie rozporządzenia które niżej podamy, okazuje, iż nie polecono ani przeglądać nieistniejącej ustawy drukowej, ani tworzyć nowej, lecz przeciwnie utrzymano cenzurę w całej obszerności, i tylko z jednego labiryntu przepisów cenzuralnych przeformowano inny, może jeszcze bardziej zawikłany. Każdy to przyzna, przeczytawszy owo ciemne rozporządzenie, w którem ogólny nadzór centralny polecony jest ministerstwu spraw wewnętrznych, ogólną cenzurę ministerstwu oświecenia publicznego, które znów we wszystkich wątpliwych wypadkach znosić się ma z innemi władzami; a nadto specyalne cenzorowanie polecono ministrowi dworu cesarskiego i synodowi, cenzurę dzienników rządowych naczelnikom władz i gubernatorom, którzy się w pewnych wątpliwych razach mają radzić dyrektorów gimnazyów? Przepisy cenzuralne wszystkie utrzymano, a nakazano tylko rewizyę postanowień co do spraw księgarskich i oddzielną w tym względzie utworzono komisyę. Z tego to ostatniego postanowienia zaimprowizała depesza doniesienie o rewizyi ustawy drukowej.

Rozpatrzywszy się uważnie w roporządzeniu, widzimy, iż zniesiono tylko główny zarząd cenzury ustanowiony przed trzema laty, a sprawy cenzuralne oddano ministerstwom tak jak było za cesarza Mikołaja. Powtóre, iż zniesiono urzędników wydelegowanych z różnych władz dla przeglądania artykułów o tychże władzach, to jest, że jeżeli kto pisał o nadużyciach gubernatora, artykuł jego nie kto inny ale tenże gubernator cenzurował, jeśli pisano o złym zarządzie teatrów, artykuł posłany był do specyalnej cenzury zarządowi teatrów, co nadal ma być usunięte. Oto jedyna istotna zmiana jaką dojrzeć mogliśmy w tem ciemnem rozporządzeniu.

Kommisya owa wyznaczona do rewizyi postanowień co do spraw księgarskich, ma, jak mniemamy, przejrzeć postanowienia tyczące wpuszczania do Rosyi pism i książek zagranicznych. Rozporządzenie brzmi:

»N. Pan na najpoddaniejsze przedstawienie do JCMości w Radzie ministrów, zarządzającego ministerstwem oświecenia narodowego, co do przekształcenia zarządu cenzury, najwyżej zezwolić raczył, dnia 8go Marca r. b.:

1) Główny zarząd cenzury znieść. 2) Nadzór, ażeby w książkach, broszurach, wydaniach peryodycznych, rycinach, litografiach i w ogóle płodach druku nie ukazywało się nic przeciwnego przepisom cenzury, poruczyć ministerstwu spraw wewnętrznych, z tem, ażeby o wypadkach dostrzeżonych uchybień ministerstwo to zawiadamiało dla wydania stosownych rozporządzeń: a) co do wszelkiego rodzaju wydań wyjętych z pod ogólnej cenzury, te zarządy i władze, pod kierunkiem których takie się znajdują; b) co do wydań podlegających ogólnej cenzurze, ministerstwo oświecenia publicznego; i c) co do wydań podlegających cenzurze duchownej, oberprokuratora najświątobliwszego synodu. 3) Resztę obowiązków głównego zarządu cenzury poruczyć ministrowi oświecenia publicznego, nadawszy mu prawa tego zarządu i oddawszy pod bezpośrednią władzę ministerstwa oświecenia publicznego komitety cenzury i oddzielnych cenzorów. 4) Nie poddawać w ogóle roztrząsaniu ogólnej cenzury wydań władz rządowych i dzienników gubernialnych, pozostawiwszy naczelnikom tych władz i gubernatorom poruczać ich cenzurowanie osobom według swego wyboru, z tym warunkiem, żeby tylko w wątpliwych wypadkach osoby te udawały się do cenzorów ministerstwa oświecenia narodowego, a gdzie takowych nie ma, do dyrektorów gimnazyów. 5) Zachowując w całej mocy postanowienia, aby napotykane tak w książkach jak i pismach peryodycznych ustępy i artykuły treści duchownej były komunikowane cenzurze duchownej, a dotyczące Najj. Pana i osób cesarskiej rodziny przesyłane były do rozpatrzenia ministrowi dworu cesarskiego, postanowić, że co do wszystkich innych przedmiotów ministerstwo oświecenia narodowego tylko w wątpliwych wypadkach znosić się ma z innemi władzami. 6) W skutku tego znieść

przeznaczonych z różnych władz upełnomocnionych urzędników do przeglądania artykułów dotyczących tych władz. 7) Roztrząsanie i przepuszczanie do druku artykułów i wiadomości politycznej treści pozostawić jako bezpośredni obowiązek ogólnej cenzury, we wszystkich pismach, podległych jej roztrząsaniu, bez wszelkiego udziału i odpowiedzialności za nie ministerstwa spraw zagranicznych. 8) Pozostawić zarządzającemu ministerstwem oświecenia publicznego, znieść się z odpowiedniemi władzami, o wyjęciu zpod roztrząsania cenzury wydawnictw różnych naukowych, czysto specyalnych i technicznych towarzystw i wnioski ich przedstawić JCMości. 9) Pozostawić zarządzającemu ministerstwem oświecenia narodowego, otworzyć bezzwłocznie komisyę, dla przejrzenia, zaprowadzenia zmian i dopełnienia postanowień co do spraw księgarskich, tym warunkiem, żeby wnioski ministerstwa, po zgodzeniu się na nie II. wydziału własnej JCMości kancelaryi, przedstawiane były na najwyższe rozpatrzenia, według ustanowionego porządku.

Komisya ta została utworzoną pod prezydencyą sekretarza stanu, księcia Oboleńskiego, z członków: tajnego radzcy Cee, akademika Wiesiołowskiego, rzeczywistego radzcy stanu Woronowa i profesora Andrejowskiego. Prezydujący ma prawo zapraszać do udziału w zajęciach komisyi literatów i redaktorów pism peryodycznych. Pytania, o których uznane będzie za pożyteczne poznać szczegółowo zdania pisarzy, będą przedstawiane do roztrząśnięcia w dziennikach.«

Francya.

Paryż, 6. Kwietnia. — Okólnik pana Persignego względem stanowiska, jakie towarzystwo św. Wincentego zajmuje w obec rządu, nie może uchodzić za znak tryumfu odniesionego nad towarzystwami religijnemi. Rząd lepiejby uczynił, gdyby tak jak dotąd znosił to, czego zakazać niemoże. 766 towarzystw przeciw 88 znajduje się w urzędowej opozycyi do planów i rozporządzeń ministra spraw wewnętrznych i niewystarczy też rozporządzenie do prefektów wydane, aby czuwali nietylko nad czynnościami towarzystw, ale jeszcze nad pojedyńczymi członkami towarzystw św. Wincentego, których dyrekcyą ogólną objęli członkowie zagraniczni a mianowicie jeden Belgijczyk, drugi Holender, a trzeci Prusak.

— Arcybiskup paryski jedzie za pozwoleniem rządu do Rzymu, a jak twierdzą, nie bez misyi politycznej.

— Hr. Dubois naczelnik dyplomatycznej misyi francuskiej w Meksyku pisze w depeszy, że Francya może zatrzymać najwyższy kierunek w sprawie meksykańskiej, byle 20,000 wojska tam utrzymywała. Ileż znów milionów pęknie na tak odległą wyprawę. Czy Napoleon chce wuja naśladować w obsadzeniu tronów swemi kreacyami, i zacząć od Meksyku? Zakrawa to na wierutną awanturę. Jeżeli mu się to uda, czy niezechce posłać kogo na tron kochinchinski, chinski lub japoński?

Anglia.

Londyn, 5. Kwietnia. — Globe mówiąc o wczorajszych rozprawach nad Polską w izbie niższej, przypomina słowa jednego publicysty francuskiego: Dopóki istnieć będzie parlament angielski, dopóty mieć będzie Europa mównicę wolną. Każda sprawa, każde stronnictwo, papież, Burbon, federalista, konfederat ma w parlamencie angielskim swego stronnika i piastuna. Za skwapliwie przypuszczają, że ponieważ te rozprawy nie miały żadnego czynu za skutek, przeto są bezpożyteczne a może szkodliwe. Czułość i wzgląd, jaką okazują najgorsi nawet monarchowie i rządy na to, co się mówi i myśli w parlamencie, jest dziwnym dowodem, że spokojne rozprawy angielskie nad pomyślnością lub uciskiem innych narodów, wywierają wpływ na ich rządy. Teorya o nieinterwencyi nie ma zastósowania do wynurzeń swojego zdania o niegodziwościach złych rządów.

Włochy.

W tuileryach, jak pisze Gazeta kolońska, za złe poczytują Ratazzemu, że wypuścił Garibaldego na objazdy włoskie. Indep. Belge powiada, że Ratazzi zalecił swemu przyjacielowi, ażeby łagodnie występował, bo obawiał się aby pociąg nie wypadł z toru wskazanego. Tłómaczył się zaś w tuileryach tem, że Ricasoli zaprosił Garibaldego na ten objazd i dla tego rzeczy rozpoczętej nie mógł powstrzymać. Jakkolwiek bądź, przedstawienia tuileryjskie zapewne odniosły skutek, bo Garibaldi po za Parmę nie wyjedzie, a do Neapolu innego wyślą, może jenerała Bixio, a w Emilii organizować będą towarzystwa strzeleckie Medici i Carini. Z Turynu donoszą, że już 300 towarzystw strzeleckich zorganizowano pod zwierzchnictwem Garibaldego.

— Donoszą z Kapitanatu, że 4. kompania pułku 33. bersaglierów spotkała się z bandą 200 rozbójników, ubiła im 15, a sama straciła 4 żołnierzy. W Bazylikacie także pokazują się bandy.

Rzym, 26. Marca. — Dnia wczorajszego ojciec św. czując się lepiej był w stanie nawiedzenia kościoła Santa Maria sopra Minerva, gdzie zwykle obchodzą święto Zwiastowania. Twarz Piusa IX. nosi ślady choroby, schudł on i zbladł bardzo, ale widać, że się ma znacznie lepiej. Jechał w swojej galowej karecie, całkiem wyzłacanej, oknistej i wybitej wewnątrz karmazynowym aksamitem, grupa złotych aniołów zastępująca kozioł podaje na kolanach potrójną koronę, a oliwne różczki, godło pokoju, wystrzelają do koła. Kareta ta przechodzi zapewne bogactwem, wykończeniem i okazałością wszystkie pojazdy europejskich monarchów. Niespokojność, jaką choroba ojca św. przejęła była mieszkańców Rzymu niemniej jak żądza okazania mu swych uczuć, stały się pobudką i powodem do wielkiej demonstracyi na cześć jego. Cała ulica prowadząca od Minerwy do świętego Piotra w dwumilowym swoim przebiegu natłoczona była ludem, który napełniał nietylko chodniki, ale bramy, balkony, okna w piękne obicia przystrojone, a nawet i dachy kamienic. Papież jechał stępo mając przed sobą na przedniem siedzeniu kardynałów Quaglia i Panebianco; błogosławił ustawicznie lud z wyrazem wielkiej dobroci i wzruszenia. Krucyfer na białej mulicy poprzedzał pojazd papieski z krzyżem w ręku. Tłum niezliczony klękał wszędzie pobożnie, wywijał chustkami i żółto białemi chorągiewkami, co śliczny widok zdaleka sprawiały, i wołał jednogłośnie: »Viva Pio nono! viva il Pontefice Re! Viva il Sovrano delle Romagne, delle Marche e dell'Umbria!« Ten okrzyk ogromny huczał z daleka jak grzmot w powietrzu. Była to rzeczywiście wspaniała demonstracya, w której przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy udział wzięło, a gdyby wszyscy byli płatni, jak utrzymują piemonckie dzienniki, wszystkie dochody ojca ś. nie wystarczyłyby na opłacenie kilku takich demonstraayi.

Pomimo słusznych wątpliwości jakie w jednym z poprzednich listów moich wyraziłem w przedmiocie nuncyatury petersburskiej i przeznaczenia na nią monsignora Berardi, wicesekretarza stanu, fakt ten całkiem się sprawdza. Monsignor Berardi został w przeszłą niedzielę wyświęcony na arcybiskupa i w rzeczy samej udaje się do Petersburga. Opinia publiczna, zbyt może śmiała i skłonna do potępienia, widziała w nim dotychczas stronnika Rosyi, a zatem nieprzyjaciela Polski; za nadto jesteśmy bezstronni i do naszego kraju przedewszystkiem przywiązani, abyśmy mieli tak smutną prawdę w bawełnę obwijać. Monsignor Berardi został ad hoc zrobiony dyakonem, kapłanem i arcybiskupem, wszystko w ciągu dni dziesięciu. Ale wyraziwszy to wszystko, pospieszamy dodać, iż we własnym kraju mieliśmy przykłady osób, co z początku za nieprzychylne Polsce osądzone, zawiodły chwalebnie mniemanie i obawy ogółu; w ręku Opatrzności *instrumenta regni* zamieniają się w narzędzia zbawienia dla ojczyzny. Spodziewamy się, iż Duch święty, którego położenie rąk pasterzom udziela, oświeci umysł i zmieni serce przyszłego nuncyusza, budząc w nim nie zagłuszony w niczem głos sprawiedliwości i obowiązków, jakie ojciec ś. nań wkłada. Zapewne kraj, który tyle dał dowodów cierpliwości i politycznej dojrzałości, wstrzyma się z sądem i wyrokuje o człowieku dopiero po poznaniu czynów jego. Cz.

Grecya.

Powstańcy w Nauplii mimo zawieszenia broni dali ognia ze wszystkich dział fortecznych do obozu jenerała Hahna w dniu 26. Marca. Jenerał Hahn zarzuca im zerwanie zawieszenia broni, ale powstańcy odpierają, że jenerał wprzód słowa nie dotrzymał, bo mimo zawieszenia broni, starał się im odciąć wodę, przez zepsucie wodociągów zaopatrujących w nią miasto.

— Posłowie wielkich mocarstw zachowują się neutralnie w Atenach.

— Ostatnie wiadomości z Grecyi okazują, iż zaburzenia trwają tam ciągle. Gdy chorągiew powstania powiewa jeszcze ciągle w Nauplii i powstańcy stawiają dość ważne warunki królowi, wybuchają w różnych miejscach Grecyi rozruchy, które chociaż odosobnione i tłumione, okazują jednak, jak powszechnem jest nieukontentowanie. Dzienniki niemieckie utrzymują ciągle, iż powstanie greckie ma związek z ruchami zamierzonemi przez garibaldzistów, i tylko przedwcześnie wybuchło.

Turcya.

Wiadomości z Carogrodu, 3. t. m. do Tryestu nadeszłe, sięgają do 29. Marca. Najważniejszem doniesieniem jakie przynoszą, jest, że jen. Grivas na czele oddziału powstańców 300 zbrojnych liczącego, stoi pod Vonizzą miastem leżącem nad zatoką Provezy blisko granicy Epiru tureckiego lecz już w Grecyi, i wzmacnia się ochotnikami z Albanii nadciągającymi. Tak więc na drugim końcu Grecyi, w pobliżu ludności greckiej zostającej pod jarzmem osmańskiem podnosi się chorągiew powstania. Abdi basza dowodzący wojskami tureckiemi rozłożonemi w pobliżu granicy greckiej udał się do Lamii dla naradzenia się z oficerem dowodzącym tym oddziałem wojsk króla Ottona, zapewne względem działania przeciw powstańcom. Dalej listy te z Carogrodu powtarzają doniesienia, które już podaliśmy w depeszy na końcu przeszłego numeru, o wybuchach powstańczych na wyspach greckich Zea i Santorin, z których pierwsza leży blisko Syry, druga na południowym końcu archipelagu greckiego, niedaleko Krety; oba wybuchy stłumione. Rząd turecki i wszechwładny Fuad basza zajęci są reformami finansowemi; Fuad ogłosił właśnie raport o położeniu finansowem Turcyi.

Ameryka.

Dzienniki angielskie i amerykańskie zawierają ciekawe szczegóły o bitwie stoczonej pomiędzy parowcem pancernym »Merrimac« a dwoma fregatami żaglowemi unionistowskiemi, którym potem przyszedł na pomoc mały parowiec pancerny »Monitor.« Wiadomo, że »Merrimac» będący w rękach skonfederowanych, uderzył na flotyllę federalną warowni »Monroe.« Oficer ze statku »Cumberland« ogłosił następny opis tej pierwszej części potyczki:

Parowiec pancerny »Merrimac« pędził na nas całą siłą pary. Daliśmy do niego ognia ze wszystkich dział całego boku naszej fregaty, gdy był w odległości 150 kroków, lecz nieuszkodzony pędził dalej i uderzył swym żelaznym kończatym frontem w bok naszej fregaty, z taką siłą, iż wybił w nim dziurę, a sam niedoznał żadnej szkody. Fregata nasza »Cumberland« zaczęła tonąć, a mimo wszelkich usiłowań, nie mogliśmy jej ocalić.

W tem położeniu niebezpiecznem, wszyscy szlachetnie pełnili swą powinność. »Merrimac« nie przestawał od czasu do czasu miotać na nas ogień z swych dział, a każdy strzał kładł nam trupem trzech lub czterech ludzi. Pokład pokryty został wkrótce rannymi, lecz ludzie nasi pomimo tego ciągle stali przy działach.

Najwzorowszy porządek nie przestawał panować, lecz krzyki rannych były rozdzierające. W końcu woda zaczęła się przeciskać do bateryj; ujrzeliśmy, że nasz okręt jest stracony i że się nagle zanurza. Ładugę wrzucono do morza. Wszyscy usiłowali rzucić się w morze i pięćdziesięciu do sześćdziesięciu ludzi pływało około szczątków. Kilku ludzi zostało zgniecionych działami, które się taczały w przód i w tył w sposób niebezpieczny.

Ranni zatonęli z okrętem, lecz fregata nie poddała się i w końcu znikła mając na maszcie swym chorągiew unii, której nikt nie chciał zdjąć.«

Inna korespondencya podaje następujące szczegóły walki stoczonej pomiędzy parowcem »Merrimac« i statkiem pancernym »Monitorem,« który przybył na pomoc fregatom unistowskim:

»Oba statki zbliżyły się do siebie w odległości $\frac{1}{2}$ mili (morskiej) i zatrzymały się. »Merrimac« dał ognia do statku »Minnesota,« który nie odpowiedział ogniem. Wtedy zbliżył się »Monitor« uderzył na parowiec »Merrimac.« Ostatni odstrzelił i ugodził »Merrimaca« w samym punkcie, gdzie się część okrętu zanurza w wodę. »Merrimac« zaczął z nadzwyczajną szybkością dawać ognia z dział, zwracając go od czasu do czasu przeciw statkowi »Minnesota.«

Walka ta trwała godzinę lub dwie. Obadwa statki oddalały się, zbliżały i ścigały się. Około $10\frac{1}{4}$ »Merrimac« i »Monitor« były bardzo blisko siebie. Ogień szedł tak szybko, że oba okręty całkiem zasłaniał dym. Warownia, maszty okrętów w porcie, dachy domów pokryte były widzami. Od czasu do czasu, ten lub ów okręt zdawał się być zgubionym, lecz wkrótce wychodziły nienaruszone z odsłaniającej je chmury.

Oba statki nieprzyjacielskie były o 40 kroków odległe od siebie.

»Merrimac« okrążył »Monitora« dając strzał po strzale i mówią, że dwa strzały ugodziły w bok parowca »Merrimac.«

O godzinie 11ej »Minnesota« rozpoczął ogień. Rzucił duże pełne kule 9-calowe, lecz bez skutku. »Merrimac« odpowiedział, i jeden z granatów wpadłszy do kotła łodzi kanonierskiej »Dragon,« wysadził ją; jeden majtek został poparzony wrzącą wodą. Godzinę jeszcze trwała walka bez rezultatu.

»Merrimac« usiłował przesunąć się w całym pędzie około »Monitora« i uderzyć na »Minnesota« lecz nie powiodło mu się: okręty »Yorktown« i »Patrick Henry« trzymały się w pewnej odległości od »Monitora«. Pierwszy z tych okrętów odważył się zbliżyć i »Monitor« rzucił nań kulę, która padła w kabinę sternika i zabiła kilku powstańców.

Gorąca walka toczyła się pomiędzy obu okrętami pancernemi, które krążyły jeden koło drugiego, z zręcznością, swobodą i wprawą doskonałych szermierzy. »Merrimac« jakkolwiek silniejszy, był w ruchach swych hamowany, co nadawało przeciwnikowi jego korzyść możności wybierania swej pozycyi.

O $11\frac{1}{3}$ porucznik Hepburn, przeznaczony dawać sygnał z wałów warowni Monroe zawiadomił jenerała Wool, że »Monitor« przedziurawił bok parowca »Merrimac« i w kilka minut później przedsięwziął odwrót ku Sewalls-Points. »Monitor« ścigał go przez czas niejaki; »Merrimac« podpłynąwszy pod działa bateryi Sewalls-Points, zatrzymał się i sygnalizował żądając pomocy. Tak się skończyła rozprawa. W »Monitora« ugodziły dwie kule działowe, żelazna powłoka została wygiętą i pociski uwięzły do połowy. Jestto najlepszy dowód nienaruszalności pancerza. Machina na statku »Merrimac« gwałtownie została ugodzoną, lecz doznała zaledwo niejakich zaklęśnień na 3" głębokich. Widać na pokładzie ślady działowej kuli, która padła i odbiła się. »Merrimac« chciał zatopić »Monitora« i rzucił się nań całą siłą pary uderzając go swym końcem. Uderzenie które wybiło dno u statków »Cumberland« i »Congres« nie zrobiło prawie żadnego skutku na »Monitorze«. W tej chwili działa obu statków dotykały się prawie i wtedy to udało się osadzie »Monitora« dostać się na pokład statku »Merrimac«.

Korespondent Timesa podaje następujący opis bateryi pływającej pancernej »Monitora«:

Okręt ten przeznaczony był działać przeciw bateryom Potomaka i przybył przypadkiem do portu Monroe, właśnie w chwili gdy największe oddać mógł usługi. Pokład jego żelazny wznosi się zaledwo na 2 stopy nad poziom wody. Jego budowa jest skomplikowana i sztuczna; są to prawie dwa okręty jeden w drugim. Boki zbudowane są z bali z dębu białego 36 cali grubych, a na nich znajduje się pancerz na 5 cali gruby.

Machina składa się z blachy z kutego żelaza na cal grubości, pokrytej dwiema innemi blachami. Około cylindra jest 6 blach z kutego żelaza, silnie przymocowanych śrubami, tak iż jeżeli blacha przez uderzenie jest zwichniętą, można ją znowu przymocować. Machina pokryta jest dachem mogącym wytrzymać bombę i mającym w sobie strzelnice. Są w nich dwa działa. Otwory są tej wielkości iż pomieścić mogą ogromne działa Dahlgrena, którym machina parowa, na pokładzie umieszczona nadaje ruch kołowrotny.

Kronika miejscowa.

Poznań, 9. Kwietnia. — Numer 81. Dziennika poznańskiego zabrała policya, o ile nie był rozesłanym, za artykuł dotyczący wyborów. Wydrukowano nazajutrz ten numer, ale z opuszczeniem miejsca inkryminowanego, ale i ten numer został zabrany przez policyą.

Przybyli do Poznania dnia 9. Kwietnia.

BAZAR: Jaraczewski z Łowencina, Stablewski z Zalesia, Łącki z Konina, Mierzyński z Bytynia, Wilkoński z Grabonoga, Chłapowski z Bonikowa, Nieżychowski z Nowego, Dydyński z Słowikowa, Krzyżanowski z Wołynia, Trembowicki z Kijewa, Ronke z Szamotuł, Prawdzic-Chotomski i hr. Dąbski z Bydgoszczy, prob. Menzel z Sremu, Ramke z Chociszewa, Sczaniecka z Pakosławia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Reisinger z Dziatkowa, Löwe, Salomon, Engel i Edel z Berlina, Krop z Bremy, Breslauer z Kottbus Kobliński z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: hrab. Raczyński z Rogalina, Koczorowska z Piotrkowic, Tucholska z Nożyczyna, Merdaszewski z Boruszyna, Weiss z Szczecina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kretschmer z Srody, Skórzewska z Szczurów, Evmann z Kościana, Lachmann z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Szczyszczyńska z Sławic, Kierski z Gonic, Woyciechowski z Unii.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Helbig z Drezna, Rutkowski z Sierakowa, Haubold z Krefeldu, Hirsch z Berlina, Herrmann z Lüneburga.

HOTEL PARYSKI: Jackowska z Pomarzanowic, Budziszewski z Czachorowa, v. Walsleben z Dąbrówki kośc.

HOTEL BERLIŃSKI: Bętkowski z Czarnotula, Cechy i Kuczyńska z Wrześni, Kinder z Nochowa, Sommerfeld z Konina, Schmidt z Rzeganu, Jaraczewski z Wrocławia.

HOTEL EICHBORNA: Dr. Schülle z Lüben, Meyer z Nowegomiasta, Striemer z Głogowa, Ahrenfeld z Stolpy, Ehrlich z Pleszewa, Glass z Grodziska, Bilse, Riedel, Schmidt, Beyer, Zingel, Strewe, Moebius, Weiner, Lötscher, Langöhrig, Straube, Michael i Bilse z Lignicy.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Caro z Bystrzyc, Jacobsohn z Ostrowa, Kempiński z Kobylina, Levy z Wrocławia, Jalowitz z Konina, Silberstein z Buku, Lippmann z Obrzycka.

POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska, Nehring z Nehringswalde.

HOTEL KRUGA: Hadeck z Kleinhorka, Mürkert, Gerstenberger, Mayr, Bolland, Wilhelm, Voegt i Ulle z Lignicy.

POD BARANKIEM: Lang z Speyer.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 8. Kwietnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) lepiej. Wypowiedziano 100 węcpli. Na Kwiecień $43\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ pł. i pien., na Kwiecień Maj $43\frac{1}{4}$ pł. i pien., na Maj Czerwiec $43\frac{1}{3}$ pł. i list., na Czerwiec Lipiec $43\frac{1}{2}$ pien., na Lipiec Sierpień $43\frac{3}{4}$ list, na Wrzesień Paźdz 43 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) dobrze się trzyma. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Kwiecień $15\frac{5}{6}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ pł. i list., na Maj 16 pł. i list., na Czerwiec $16\frac{1}{4}$—$\frac{5}{24}$ pł., na Lipiec $16\frac{1}{2}$ pł. i list., na Sierpień $16\frac{3}{4}$ list., na Wrzesień 17 list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Kwietnia.

Pszenica 65—77 tal.

Żyto na wiosnę $49\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $49\frac{1}{2}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec także, na Sierpień Lipiec $48\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—37 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 48—57 tal.

Olej rzepiowy na Kwiecień i Kwiecień Maj $12\frac{5}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $12\frac{7}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $12\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj $16\frac{5}{6}$ do $\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $16\frac{11}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $17\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $17\frac{5}{8}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $17\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $17\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 9. Kwietnia 1862 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	2	25	—
Pszenicy średniej	2	15	—	2	17	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	24	—	1	26	3
Żyta lżejszego	1	18	9	1	21	3
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	23	9	1	25	—
Grochu na pastwę	1	18	9	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	14	—	—	16	—
Masła, garniec	2	10	—	2	22	6
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 8. Kwietnia	15	25	—	do	15	27	6
„ 9. „	15	25	—	„	15	27	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.